

Art - Biedny katolik patrzy na Franciszka

 madrosciekla.blogspot.com/2016/06/art-biedny-katolik-patrzy-na-franciszka.html

Biedny katolik patrzy na Franciszka

Franciszek

© photo: Angelo Carconi/EPA / source: PAP

Czego polski katolik życzy papieżowi Franciszkowi na dwa miesiące przed jego wizytą w ojczyźnie świętego Jana Pawła II? Szubienicy, spalenia na stosie, odstrzelenia... Czy biskupi wciąż będą twierdzić, że mowa nienawiści to marginalny problem? {1}

A całe to złorzeczenie wobec papieża znajdziecie Państwo na jednym z profili „prawdziwego Polaka” i „prawdziwego katolika”, byłego kandydata na prezydenta Ruchu Narodowego, dziś stałego już niemal komentatora mediów narodowym, Mariana Kowalskiego. Porażająca jest nie tylko liczba tych wpisów, ale też jednomyślność: z wszystkich zionie nienawiści do papieża. Gdzie tkwi źródło hejtu wobec Franciszka? I czy polscy biskupi mają tu czyste sumienie?



The screenshot shows a Facebook post by Bartek Przybyszewski, dated May 27th. The post contains a quote from Mariana Kowalski: "Wyobraźcie sobie, że 10 lat temu przychodzi do Was ktoś z 2016 roku i Wam mówi, że nadejdą takie czasy, że na dwa miesiące przed przyjazdem papieża do Polski ludzie będą mu życzyć śmierci, gwałtu, stosu i stryczka, będą go chcieli bić, obalać i zakazywać wjazdu do kraju." Below the quote, it says "Źródło: jeden ze statusów Mariana Kowalskiego. Prawie 800 komentarzy, prawie wszystkie w tym stylu." The post has 351 reactions and 78 comments. The comments are filled with hateful and threatening remarks against Pope Francis, such as "Pod sąd z nim a potem na szubienice", "Zabić gada", "Zakaz wjazdu temu cymbałowi to jest Polska!!!!", "kurwa niech ten antychryst już zdechnie", "Zabić to puki można", "On jest z Argentyny", and "O faktycznie, coś mi się po***ało".

© Newsweek Polska

Po pierwsze więc, nienawiści wobec Franciszka sprzyja kontekst polityczny. Otóż rząd PiS wprost mówi, że obcy, w tym przypadku, którzy mieliby się pojawić w Polsce, to największe nieszczęście jakie może spotkać nasz kraj{2}. Franciszek zaś głosząc chrześcijańskie miłosierdzie, powtarza, że Europa musi pomóc uchodźcom. Nie może się przyglądać beczynie, apeluje papież, gdy dzieci i kobiety toną w morzu, uciekając przed wojną. Ponadto sam Franciszek polskiemu katolikowi jawi się jako obcy – to nie-nasz-papież, nie-Polak, więc nie musimy go słuchać. A tym bardziej wcielać w życie jego zalecenia{3}.

Po drugie, nie jest tajemnicą, że przesłanie Franciszka jest przez polskich duchownych ignorowane. Obowiązuje strategia na przeczekanie: proszę zobaczyć, czy polscy biskupi cytują słowa Franciszka tak często, jak cytowali Jana Pawła II. Ze święcą szukać duchownego czy biskupa, który nie lęka się cytować słów papieża Bergoglio. Mało tego: czołowi publicyści, którzy mówią, że są publicystami katolickimi, wprost kwestionują nauczanie obecnego papieża. Prym wiedzie tu prawicowy tygodnik „Do Rzeczy” Pawła Lisickiego. I moralny atleta, za jakiego zawsze chce uchodzić Tomasz Terlikowski. Ten ostatni komentując Franciszkową adhortację o rodzinie „Amoris laetitia”, w tekście pod znamienym tytułem: „Zerwanie ze św. Janem Pawłem II” pisał: „Wypowiedzi Franciszka nie pozostawiają wątpliwości. Nie da się obronić tezy, że nic się nie zmieniło. „Amoris laetitia” to aksamitne zerwanie z nauczaniem św. Jana Pawła II”. No, co jak co, ale jeśli Franciszek zrywa z nauczaniem papieża Polaka, to nie dziwnym jest, że część pobożnych katolików chce go żywcem palić na stosie.

[papież zrywa z naukami JP II](#)

Po trzecie, do swoistej politycznej rehabilitacji nacjonalistów, którzy dumnie paradują po naszych ulicach, rękę przykładu Kościół hierarchiczny. Jak? Otwierając przed nimi kościoły{4}. Najpierw w katedrze w Białymstoku, Obóz Narodowo-Radykalny przy asyście słynnego księdza nacjonalisty Jacka Międlera, celebrował swoje święto. Kaznodzieja krzychał: „Zero tolerancji dla ogarniętej nowotworem złośliwym Polski i Polaków”. Kuria na początku nie widziała problemu. Kilka dni temu kard. Stanisław Dziwisz przyjmuje w swej rezydencji na audiencji Młodzież Wszechpolską i błogosławi jej pracy - tym samym nacjonalistom, którzy spalili kukłę Angeli Merkel. To nie koniec. Pod koniec minionego tygodnia członkowie ONR nawiedzili łódzką katedrę, gdzie wzięli udział w mszy w intencji rotmistrza Witolda Pileckiego. Jak zwykle, z chorągwiami, z nienawistnymi{5} hasłami na koszulkach. Szybko, co nie dziwi, zaprotestowała wnuczka rotmistrza, wydając oświadczenie: „Mój dziadek nie dzielił ludzi, był patriotą, ale nie nacjonalistą”. Kuria łódzka jak zwykle wymownie milczy! Jak widać, flirt polskich biskupów z nacjonalistami nie jest jednorazowym wybrykiem, ale stałym elementem ich dopieszczania.

Po czwarte, Kościół lubi mówić o sobie, że jest jedynym nauczycielem moralności {6} Polek i Polaków. Biblia zaś powiada: po owocach ich poznacie. Co mamy więc sądzić o Kościele, gdy jego członkowie przedstawiający się jako „prawdziwi katolicy” i „prawdziwi Polacy” zioną nienawiścią wobec swojego papieża? Co myśleć o jakości katechezy w szkole, która „produkuje” młodych ludzi pełnych pogardy wobec słabych i obcych?{7} Co myśleć o Kościele, który stwarza przyjazną przestrzeń dla ksenofobów i nacjonalistów?

[demotywator](#)

Polscy biskupi, jak to mają w zwyczaju, mogą udawać, że nie ma problemu. Mogą się pocieszać, że mowa nienawiści, to tylko margines życia społecznego i kościelnego. Ale to chowanie głowy w piasek. Bo powiedzmy wprost: dzisiejsza reaktywacja nacjonalizmu i ksenofobii{5} jest również ich dziełem. Dziełem hierarchów, którzy uznali, że jak ktoś krzyczy „Bóg, Honor, Ojczyzna”, to musi też być pobożnym i przyzwoitym katolikiem. Nic



bardziej błędnego. Jezus z Nazaretu przestrzegał: nie każdy, kto mówi Panie, Panie... wejdzie do królestwa niebieskiego (zob. Mt 7,21). Nie każdy, kto ma krzyż na szyi i nosi koszulkę z hasłem: „Śmierć Wrogom Ojczyzny”, jest pobożnym katolikiem. A raczej dokładnie odwrotnie: jest złym katolikiem.

Kto sieje wiatr, ten zbiera burze... Dziś polski episkopat, by odciąć się od tępego nacjonalizmu i postaw ksenofobicznych swoich wiernych, powinien jeszcze przed wizytą papieża Franciszka napisać list do katolików, czytany we wszystkich kościołach. List, w którym biskupi jasno i wyraźnie powiedzieliby, podobnie, jak mówił Jan Paweł II, że nacjonalizm jest grzechem^{7}. Że jest sprzeczny z uniwersalnym przesłaniem Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa. Byłby to zapewne najlepszy prezent, jaki polscy biskupi mogliby podarować Franciszkowi. Czy polskich hierarchów stać na taki gest przyzwoitości i chrześcijańskiej odpowiedzialności?

Źródło:

<http://www.msn.com/pl-pl/wiadomosci/opinie/biedny-katolik-patrzy-na-franciszka/ar-BBtDwc0?li=BBr5MK7>

Ważniejsze grafiki wkleiłem, a te mniej - w formie linku, dla zachowania praw autorskich.

{1} redaktor chyba chciał napisać, że „wolność słowa”, bo mówienie wprost o mowie nienawiści pomija fakt tego, że dana jednostka ma prawo do mówienia zuyh (czyt. prawdziwych) rzeczy o żydach.

{2} większym nieszczęściem jest żyd oraz jego programy śmierci, lecz obecnie czarnusze bydło jest narzędziem żydów do zgładzenia całej Białej rasy – [multi-kulti wszędzie POZA Izraelem](#). A żydzi, jak widać, są ŚMIERTELNIE poważni w swoich zamiarach – tylko tępe katolskie bydło pozostanie ślepe.

{3} Karol Katz też nie był naszym papieżem, bo narody Ludzkie nie mają papieża – papież to jedynie naczelny mafii żydowskiej. Wszak to ktoś od nich musi pilnować ICH interesu.

{4} chrześcijańskie wpiętrzanie się w Nacjonalizm to [tylna furtka żyda](#)

{5} antysemita, rasista = patriota, nacjonalista, Człowiek

{6} ale Człowiek myślący racjonalnie wie, że judaizm we wszelkiej formie to degeneracja, także moralna

{7} może to, że wreszcie budzą się na fakt, iż słabość jest WADĄ a preferowanie swoich ZALETA?

{8} ale za to lewactwo, multi-kulti i zagłada Białej rasy – CNOTA!

Ten artykuł to świetny dowód na to, że ROKT dewastują żydowską potęgę. Kiedy polak-katol zacznie MYŚLEĆ, dostrzeże, że kk i chrześcijaństwo to lewactwo, liberalizm ubrany w „religijne kwiatki” jak wam się wydaje, jak zareaguje?